

W Wielkim Mieście

Raz, Dwa, Trzy

W wielkim mieście niebo jasne
i wiadomo żyć nie łatwo
w wielkim mieście
oto widać idą ludzie przy wystawach
i o cudzie myślą i nareszcie
nad głowami anioł leci
od tej pory komuś w życiu będzie znacznie lepiej
kto nie poznał tych radości
niech spróbuje
znów pokochać kogoś jeszcze prościej

i ja
doczekam kiedyś takiej chwili
i nie mogę się nadziwić
że ja
doczekam tego dnia

by osłodzić sobie życie
mały złodziej tuż przed kasą
kradnie kokosowy baton
zanim zdążą go przyłapać zje go i
przestanie płakać bo już za plecami
to policjant jak sam anioł
w samą porę będzie mógł się teraz
wstawić za nim
i przebaczy to co może i zapomni
przecież inni robią jeszcze gorzej

i ja
doczekam kiedyś takiej chwili
i nie mogę się nadziwić
że ja
doczekam tego dnia

w wielkim mieście rośnie balon
wielkich marzeń które pracę znów
gwiazdorom dają
a gwiazdorzy te marzenia
noszą w workach po kieszeniach
czasem coś sprzedają
i tramwajem jadą w święta
aż do nieba
tylko po co tak daleko jechać
gdyby któryś ruszył głową
można by choinkę
nocą znowu ukraść z lasu

i ja
doczekam kiedyś takiej chwili
i nie mogę się nadziwić
że ja
doczekam tego dnia

w wielkim mieście gasną światła
i wiadomo żyć nie łatwo
w wielkim mieście
oto widać nikną ludzie

jeszcze ktoś przez
popołudnie przejdzie i nareszcie
nad głowami leci anioł
co szczęśliwsze dzieci z gwiazdoramí rozmawiają
kto nie poznał tych radości
niech spróbuje
znów pokochać kogoś jeszcze prościej

i ja
doczekam kiedyś takiej chwili
i nie mogę się nadziwić
że ja
doczekam tego dnia
x3